

KS. PIOTR ZWOLIŃSKI
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa – Łódź

KSIĄDZ ANTONI MACHNIKOWSKI, PROBOSZCZ
PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO
W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM
– OFIARA EKSTERMINACJI HITLEROWSKIEJ

Niezmiernie trudnym zadaniem jest przedstawienie postaci kapłana, o którego życiu i działalności pozostały jedynie strzępki informacji. W artykule postarano się przybliżyć jego postać na tle wydarzeń, które rozegrały się w Tomaszowie Mazowieckim w pierwszych miesiącach okupacji i okresie pobytu tego kapłana w obozie w Dachau.

Wśród księży, ofiar II wojny światowej z diecezji łódzkiej, znalazł się ks. Antoni Machnikowski, proboszcz parafii NSJ w Tomaszowie Mazowieckim. Był jednym ze 120 duchownych katolickich, którzy ponieśli śmierć w obozie koncentracyjnym w Dachau¹.

Urodził się 13 stycznia 1888 r. w Dąbrówce Dolnej, w parafii Dalików, w powiecie łęczyckim. Jego rodzice Szymon i Franciszka z Szarfów na chrzcie św. w kościele parafialnym nadali mu imię Antoni. Szkołę powszechną i później 6 klas szkoły przemysłowej ukończył w Łodzi. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Warszawie. Świecenia kapłańskie przyjął 12 sierpnia 1912 r. z rąk biskupa W. Ruskiewicza. Pierwszą placówką, w której duszpasterzował, była parafia Kobyłka w powiecie radzyńskim. Był wikariuszem tej parafii do 7 stycznia 1913 r. Następnie został przeniesiony na stanowisko wikariusza w parafii Wniebowzięcia NMP w Łodzi, gdzie pracował do 10 maja 1915 r. Kolejną placówką ks. Machnikowskiego był wikariat w parafii św. Wojciecha w Chojnach pod Łodzią², gdzie zastał go wybuch I wojny światowej.

¹ L. Bujacz, *Obóz koncentracyjny w Dachau*, Łódź 1946, s. 56–59. J. Domagała podaje liczbę 113 księży diecezji łódzkiej, którzy ponieśli śmierć w obozie. Zob. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Warszawa 1957, s. 58.

² Archiwum Archidiecezjalne Łódzkie (dalej AAL), Akta personalne księży, sygn. 155.

Kiedy w 1915 r. front niemiecko-rosyjski podzielił rozległą archidiecezję warszawską na dwie części, wówczas papież Benedykt XV mianował administratorem apostolskim części diecezji pod okupacją niemiecką biskupa kujawsko-kaliskiego Stanisława Zdzitowieckiego. Biskup Zdzitowiecki ustanowił wikariuszem generalnym tych terenów ks. Henryka Przeździeckiego, proboszcza parafii pw. św. Józefa w Łodzi. Fakty te potwierdził arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, 20 maja 1915 r. utworzył wikariat generalny w Łodzi³.

Nowe władze kościelne, funkcjonujące w niezwykle ciężkim dla Kościoła i Ojczyzny okresie, postanowiły 8 stycznia 1916 r. powierzyć ks. Machnikowskiemu probostwo w parafii Świętej Trójcy w Gałkówku pod Łodzią. Na tym stanowisku zastało go utworzenie 10 grudnia 1920 r. nowej diecezji z siedzibą w Łodzi. Od 23 grudnia 1926 r. był proboszczem parafii św. Doroty w Milejskach. Po półtora roku, 30 sierpnia 1928 r. ks. Machnikowski został skierowany do Tomaszowa Maz., w celu zorganizowania nowo powstającej parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego i św. Michała Archanioła, erygowanej 1 stycznia 1929 r.⁴.

Ksiądz Antoni Machnikowski w czasie swojej pracy w Tomaszowie Maz. wybudował prowizoryczny kościół, który wznoszony był od października do grudnia 1928 r. głównie dzięki dobrowolnym ofiarom parafian⁵. Wybudowano dzwonnice, plebanie i budynek gospodarczy. Od strony ul. Spalskiej plac kościelny ogrodzono żelazną ozdobną kratą. Ogrodzenie to zostało sfinansowane przez Magistrat Tomaszowa, dzięki zabiegom jednego z parafian, pana Polaka. Wewnątrz kościoła została założona terakotowa posadzka, zakupiono dwa sosnowe konfesjonały oraz postawiono istniejący do dzisiaj główny ołtarz. Ksiądz Machnikowski ponadto rozpoczął budowę organów, z jego polecenia położono chodnik koło kościoła, wyremontowano jedno z pomieszczeń gospodarczych, które zostało zaadoptowane na mieszkanie dla kościelnego⁶. Na początku istnienia parafii, po korekcie granic w marcu 1929 r., liczba parafian wynosiła około 10 tys. Pierwszym wikariuszem parafii został mianowany ks. Eugeniusz Nowakowski.⁷ W trakcie duszpasterzowania w parafii ks. Machnikowskiego, w pocz. 1930 r. kanonicznie erygowano z jego inicjatywy Arcybractwo Adoracji Najświętszego Sakramentu, które w 1936 r. liczyło 72 osoby, Żywy Różaniec liczący we wspomnianym roku 315 osób oraz Zgromadzenia III Zakonu św. Franciszka, które liczyło 38 osób⁸.

³ K. Gabryel, *Powstanie diecezji łódzkiej*, „Łódzkie Studia Teologiczne” (dalej ŁST), R. 4, 1995, s. 85–86.

⁴ AAL Tomaszów Maz., par. NSJ, sygn. 185, k. 11, 19.

⁵ Tamże, k. 58.

⁶ Archiwum Parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Tomaszowie Maz. (dalej APNSJ). Księga Wizytacji, bez sygn., s. 16.

⁷ Tamże, k. 21, 52.

⁸ Tamże, k. 53, 55, 156.

Niewątpliwie zasługą proboszcza było uzyskanie funduszy na rzecz sfinansowania planu i dokumentacji docelowej świątyni parafialnej. Zostały one sporządzone w lipcu 1939 r., czyli na krótko przed wybuchem II wojny światowej. Świątynia w formie bazyliki miała stanąć w najwyższym punkcie miasta, w okolicach dzisiejszych ulic Gdyńskiej, Chopina, Sierakowskiego.⁹ Księdzu Machnikowskiemu, patriocie, człowiekowi ambitnemu, który związany był z narodową demokracją¹⁰, chodziło o to, aby okazały kościół, podobny do bazyliki w Niepokalanowie, przewyższał świątynię ewangelicką, górującą nad miastem.

Rankiem 1 września 1939 r. nad Tomaszowem Mazowieckim pojawiły się bombowce Luftwaffe. Celem pierwszego z licznych ataków bombowych przeprowadzonych w pierwszych dniach września było lotnisko wojskowe. Bomby spadły także na domy czynszowe przy ulicach: Krzyżowej, Wieczność, Zgorzeleckiej oraz na Wilanów. Częściowo zniszczeniu uległa Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu. 5 września, kiedy miasto przeżywało największe naloty i ostrzał z broni pokładowej samolotów, poważnemu zniszczeniu uległy domy parafii NSJ, znajdujące się przy ul. Spalskiej. Zbombardowano Wilanów i osadę Kaczka. Byli liczni zabici i ranni. W całym mieście zapanował chaos – masowe ucieczki w kierunku wschodnim na wieść o okrucieństwach Wehrmachtu¹¹. W południe 7 września Tomaszów został opanowany przez I Dywizję Pancerną XVI Korpusu Pancernego. Wraz z wojskiem niemieckim na ulicach miasta pojawili się niemieccy cywile – dywersanci V kolumny¹².

Niemcy wkrótce po zajęciu Tomaszowa przystąpili do nowego zorganizowania życia administracyjno-gospodarczego w mieście, aby mogło ono jak najszybciej i jak najefektywniej służyć rozwijającej się maszynie wojennej III Rzeszy¹³. W drugiej poł. 1940 r. podjęto decyzję o wcieleniu piotrkowskiego i tomaszowskiego okręgu przemysłowego do Generalnego Gubernatorstwa¹⁴. Narodowosocjalistyczna polityka kościelna i rasowa hitlerowskich Niemiec postawiła sobie za cel eksterminację inteligencji polskiej, szczególnie duchowieństwa, oraz germanizację katolickiego społeczeństwa polskiego poprzez działalność niemieckich księży. Bardzo wcześnie, bo już w trakcie kampanii wrześniowej, zapadła decyzja o fizycznej likwidacji w niedalekiej przyszłości duchowieństwa polskiego i zastąpienia go niemieckimi duchownymi¹⁵.

⁹ APNSJ, Plany świątyni, bez sygn.

¹⁰ AAL, sygn. 55.

¹¹ W. Rudź, *W czasie II Wojny Światowej w Tomaszowie Mazowieckim*, w: *Tomaszów Mazowiecki – Dzieje Miasta*, pod red. B. Wachowskiej, Warszawa–Łódź 1980, s. 389.

¹² Tamże, s. 393–396.

¹³ Tamże, s. 401–403.

¹⁴ Zob. C. Madejczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. III, Warszawa 1970, s. 64–68, 71.

¹⁵ H.J. Karp, *Germanizacja czy duszpasterstwo? Duchowieństwo niemieckie w Rzeszy w duszpasterstwie na okupowanym terenie Polski*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 133–134.

Nadrzędnym celem polityki wschodniej Niemiec było zwiększenie i umocnienie niemczyzny na Wschodzie. Dlatego u podstaw polityki narodowościowej hitlerowskiego okupanta leżała bezpośrednia lub pośrednia eksterminacja głównie inteligencji polskiej. Chodziło o likwidację tej części polskiego społeczeństwa, która wykazała się wysoko rozwiniętym patriotyzmem, po to, aby naród pozbawić potencjalnych przywódców ruchu oporu. W memoriale Wetzla i Hechta, który dotyczył tej kwestii, sprecyzowano pojęcie inteligencji. Zaliczono do niej „[...] polskich księży, nauczycieli (łącznie z nauczycielami szkół wyższych), lekarzy, dentystów, weterynarzy, oficerów, wyższych urzędników, wielkich kupców, wielkich właścicieli ziemskich, pisarzy, redaktorów, jak również wszystkie osoby, które uzyskały wyższe lub średnie wykształcenie”¹⁶.

Zapoczątkowany we wrześniu 1939 r. terror w Tomaszowie nieprzerwanie trwał do końca 1944 r. W skład niemieckiego aparatu, mającego na celu eksterminację ludności, obok organów administracji cywilnej wszystkich szczebli wchodziły Ekspozytura Komendanta Służby Bezpieczeństwa i SD w Radomiu, które składało się z trzech oddziałów SD, czyli Służby Bezpieczeństwa, Gestapo, czyli Tajnej Policji Państwowej, oraz Kripo, czyli Policji kryminalnej¹⁷. Budynek przy bocznej uliczce Zapiecek 4/6, który przed wojną zajmował Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, od połowy 1940 r. zasłynął jako najstraszniejsze miejsce regionu tomaszowskiego, jako kaźnia Gestapo¹⁸. Wszystkie z wymienionych urzędów policyjnych spełniały swój zbrodniczy proceder, wykorzystując do tego rozbudowaną sieć placówek terenowych, rezydentów i konfidentów, często rekrutujących się z ludności polskiej pochodzenia niemieckiego¹⁹. Na przełomie 1939 i 1940 r. przez miasto przeszła fala aresztowań, które dotknęły głównie osoby z elit uważanych za potencjalnych wrogów III Rzeszy. 22 kwietnia 1940 r. Niemcy przeprowadzili w Tomaszowie łapankę ludzi wychodzących z kościołów. Część z tych osób została wysłana na roboty do Niemiec. Tego dnia lub w ramach tzw. akcji B przeprowadzonej 12 i 13 czerwca 1940 r., kiedy to Gestapo ujęło w miejsce 307 osób, które 16 lipca zostały wywiezione do obozów koncentracyjnych w Orynienburgu-Sachsenhausen²⁰, został aresztowany ks. Antoni Machnikowski. Początkowo przebywał w Sachsenhausen, następnie 14 grudnia 1940 r. został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie otrzymał nr obozowy 22785²¹. Dachau był pierwszym obozem w Niemczech, powstał zaraz po dojściu Adolfa Hitlera do władzy. Założono go 22 marca 1933 r. na rozkaz Heinricha

¹⁶ Za M. Budziarek, *Katedra przy Adolf Hitlerstrasse. Z dziejów Kościoła katolickiego w Łodzi 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 89.

¹⁷ SD – Sicherheitsdienst, Gestapo – Geheime Staatspolizei, Kripo – Kryminal Polizei.

¹⁸ W. Rudź, dz.cyt., s. 427.

¹⁹ Tamże, s. 391.

²⁰ Tamże, s. 421–428.

²¹ *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymsko-katolickiego pod okupacją hitlerowską 1935–1945*, pod red. W. Jacewicza, Warszawa 1977, z. 2, s. 243.

Himlera, ówczesnego komisarycznego prezydenta policji w Monachium. Mieścił się w prymitywnych kamiennych barakach w dawnej fabryce prochu, w pobliżu wówczas trzydziestotysięcznego Dachau w Bawarii²². Początkowo przeznaczony był jako obóz dla rodzimej opozycji politycznej, w latach II wojny światowej wśród około 250 tys. więźniów wielu narodowości, którzy tam zostali umieszczeni, znaleźli się polscy księża katoliccy osadzeni tu z terenów polskich wcielonych do III Rzeszy i GG²³.

W pierwszym okresie istnienia obozu do lutego 1940 r. był miejscem odosobnienia Niemców oraz niemieckich Żydów, w drugim okresie od lutego 1940 do września 1942 r., a więc w czasie, kiedy przebywał w nim ks. Machnikowski, obóz zaludniony został przez więźniów prawie wszystkich europejskich narodowości. Ciężka praca, głód, brutalne metody postępowania, powszechnie wtedy stosowane kary, stały się środkiem unicestwiania więźniów. Skracanie im życia było w tym okresie zadaniem pierwszoplanowym funkcjonariuszy obozowych²⁴. Praca była zasadniczym elementem życia obozowego i od samego początku czyniła z więźniów niewolników III Rzeszy. Jako siła robocza należeli do władz SS. Używano ich do celów własnych lub sprzedawano innym. Więzień był całkowicie pozbawiony prawa dysponowania sobą²⁵. Najliczniejszą kolumnę obozowej pracy stanowili więźniowie zatrudnieni na plantacji ziół leczniczych i korzennych. Jej powierzchnia obejmowała 240 morgów²⁶. To w tej kolumnie pracował i zmarł ks. Machnikowski.

Warunki obozowego życia były nad wyraz ciężkie. Po odbyciu kwarantanny ks. Machnikowski otrzymał obozowe odzienie. Stanowiło je cienkie pasiaste ubranie, spodnie i marynarka. Na zimę przydzielano cienki pasiasty płaszcz. Tak ubrany musiał funkcjonować w rytmie obozowego życia nawet w srogie mrozy. Za wszelkie wykryte docieplanie, podkładki, czy nawet szmaty podkładane pod przydzielone odzienie więźniów bito. Na wiosnę, gdy pokazało się słońce, odgórnie więźniom wydawano rozkaz, aby zrolować płaszcze i iść do pracy tylko w marynarkach. Pościel stanowiły dwa koce i prześcieradło. Najmniejsze przewinienia były uważane w obozie za wielkie przestępstwa. Za różne niedopatrzienia przy słaniu łóżek, czyszczeniu szafek czy prymitywnego obuwia izbowy bił po twarzy. Jak relacjonuje jeden z ocalałych księży „Przy pracy *capo* popychał, często sadystycznie katował, bijąc po głowie i kopiąc po nogach, a gdy katowany upadł, otrzymywał kopniaki po całym ciele”²⁷. Często stosowano karę słupka, więźnia wieszano w łaźni na jedną godzinę, wiążąc mu ręce z tyłu do słupka. Kiedy mdlał, polewano go wiadrem zimnej wody dla orzeźwienia. Po wymierze-

²² T. Musioł, *Dachau 1933–1945*, Opole–Katowice 1971, s. 31.

²³ J. Domagała, dz.cyt., s. 9, 20–21.

²⁴ T. Musioł, dz.cyt., s. 32.

²⁵ Tamże, s. 134.

²⁶ Tamże, s. 144.

²⁷ L. Bujacz, dz.cyt., s. 22.

niu takiej kary więzień jeszcze do 3 miesięcy odczuwał nadwężenie w stawach i mięśniach rąk.

„Za ucieczkę jednego więźnia z obozu był karany cały obóz, wieczorem wszyscy kilka godzin stali. Schwytanego więźnia stawiano boso bez czapki przez cały dzień, żeby go wszyscy widzieli, idąc do pracy. Na piersiach miał dużą tekturową tablicę, na której widniał czytelny napis *Jestem już znowu tutaj*. W czasie zbiórki wieczornej z orkiestrą oprowadzano uciekiniera po obozie, potem dostawał 25 batów, trzy dni stojącego bunkra o chlebie i wodzie. W końcu przydzielano go do karnej kompanii i przy najbliższym transporcie wysyłano do ciężkiej, karnej pracy w innym obozie”²⁸.

Najmniejszą karą z całego szeregu było odjęcie racji żywnościowych. Szykany stosowane wobec więźniów miały na celu trzymać ich w ustawicznym napięciu nerwowym. Szykanowano ponadto przesadnymi porządkami, pośpiechem przy pracy, a nawet przy spożywaniu posiłków. Wyżywienie w obozie było nader ubogie. Ksiądz Machnikowski, tak jak inni więźniowie szczególnie w pierwszych latach wojny, kiedy do obozu nie dochodziły paczki żywnościowe, był niedożywiony, dostawał 150 gramów chleba, 1 litr czarnej kawy bez cukru, na obiad 1 litr kapusty, brukwi albo szpinaku. Pożywienie to nie miało większych wartości odżywczych, obliczone było jedynie na ilość. Od czasu do czasu dodawano ziemniaki w łupinach, na kolację 3 razy w tygodniu była cienka zupa, w pozostałe dni herbata z ziół, 150 gram chleba z dodatkiem margaryny lub suchego pasztetu. Jedynie w niedzielę był lepszy obiad, jak na warunki obozowe. Komanda ciężko pracujące otrzymywały niewielki dodatek chleba z dodatkiem margaryny lub mięsa. Praca przy słabym odżywieniu niszczyła ludzi, prowadziła ich do powolnej śmierci²⁹.

O ks. Machnikowskim zachowało się niewiele informacji – kilka wzmianek w zestawieniach obozowych z Dachau, imię, nazwisko, rok urodzenia, data przywiezienia do obozu i data śmierci. Jedno zdanie poświęcił mu ks. Bujacz, współwięzień i współuczestnik obozowego dramatu. W swoim świadectwie obozowym, wymieniając towarzyszy niedoli, o ks. Machnikowskim napisał następujące słowa: „Ciężka praca bez dostatecznej ilości pożywienia, zniszczyła jego zdrowie, zanik sił i ogólne wyczerpanie doprowadziły go do śmierci”³⁰.

Ksiądz Antoni Machnikowski zmarł 8 lipca 1942 r. w Dachau.

²⁸ Tamże, s. 23.

²⁹ Tamże, s. 19–20.

³⁰ Tamże, s. 49.